



HOLY SEE PRESS OFFICE

EMBARGO

until speech delivered
check against delivery

7

ERFURT - 23.09.2011 - 12:20
Augustinerkloster - Church
Ecumenical Celebration

Official translation

Drodzy bracia i siostry!

„Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie” (J 17,20) – tak według Ewangelii św. Jana modlił się Jezus w Wieczerniku do Ojca. Prosi za przyszłe pokolenia wiernych. Spogląda poza Wieczernik, ku przyszłości. Modlił się także za nas. I prosi o naszą jedność. Ta modlitwa Jezusa nie jest jedynie przeszłością. Stoi On zawsze przed Ojcem, wstawiając się za nami i tak stoi On w tej chwili pośród nas i pragnie nas włączyć w Swoją modlitwę. W modlitwie Jezusa znajduje się wewnętrzne miejsce naszej jedności. Będziemy jednością wówczas, kiedy pozwolimy się wciągnąć w tę modlitwę. Za każdym razem, kiedy jako chrześcijanie gromadzimy się na modlitwie, powinno to zmaganie Jezusa o nas i zmaganie z Ojcem dla nas poruszać nasze serca. Im bardziej pozwolimy się wciągnąć tą dynamiką, tym bardziej będzie urzeczywistniać się jedność.

Czy modlitwa Jezusa pozostała niewysłuchana? Historia chrześcijaństwa jest, by tak rzec, widzialną stroną tego dramatu, w którym Chrystus zмага się i cierpi wraz z nami, ludźmi. Ciągłe na nowo musi On znosić przeciwieństwo jedności, a mimo to dokonuje się nieustannie na nowo jedność z Nim, a tym samym z Trójjedynym Bogiem. Musimy widzieć zarówno grzech człowieka, który odmawia posłuszeństwa Bogu i wycofuje się w samego siebie, ale również zwycięstwo Boga, który wspiera Kościół pomimo jego słabości i nieustannie przyciąga za sobą nowych ludzi i w ten sposób prowadzi jednych ku drugim. Dlatego podczas spotkania ekumenicznego powinniśmy nie tylko narzekać na podziały i rozłamy, ale dziękować Bogu za wszystkie zachowane elementy jedności, które nieustannie daje nam na nowo. Ta wdzięczność musi być jednocześnie gotowością, by nie tracić w okresie pokus i zagrożeń tak danej jedności.

Podstawowa jedność polega na fakcie, że wierzymy w Boga Wszechmogącego, Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi. Że wyznajemy Go jako Trójjedynego - Ojca, Syna i Ducha Świętego. Najwyższa jedność nie jest samotnością monady, ale jednością przez miłość. Wierzymy w Boga - konkretnego Boga. Wierzymy, że Bóg przemówił do nas i stał się jednym z nas. Naszym wspólnym zadaniem w obecnej chwili jest zaświadczenie o tym Bogu żyjącym.

Czy człowiek potrzebuje Boga, czy też bez Niego rzeczy mają się całkiem dobrze? Kiedy w pierwszej fazie nieobecności Boga Jego światło nadal rzuca poświatę i utrzymuje ład ludzkiej egzystencji, wydaje się, że bez Boga jest to możliwe. Ale im bardziej świat oddala się od Boga, tym wyraźniej widać, że człowiek coraz bardziej traci życie w arogancji władzy, w pustce serca i żądaniu spełnienia i szczęścia. Nie da się w człowieku wykorzenić pragnienia nieskończoności. Człowiek został stworzony do relacji z Bogiem i potrzebuje Go. Naszą pierwszą usługą ekumeniczną w tym czasie musi być wspólne świadectwo obecności żywego Boga, a tym samym danie światu odpowiedzi, jakiej potrzebuje. Do tego podstawowego świadectwa o Bogu należy oczywiście, jako całkowicie centralne, świadectwo o Jezusie Chrystusie, prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogu, który mieszkał z nami, za nas cierpiał i umarł, a w swym zmartwychwstaniu rozerwał nam bramę śmierci. Drodzy przyjaciele, umacniajmy się w tej wierze! Pomagajmy sobie nawzajem w jej przeżywaniu!. To jest wielkie zadanie ekumeniczne, które wprowadza nas w centrum modlitwy Jezusa.

Szczeroko wiary w Boga ukazuje się w życiu Jego słowem. W naszych czasach ukazuje się bardzo praktycznie w obronie tego stworzenia, które uczynił On na swoje podobieństwo - człowieka. Żyjemy w czasie, kiedy wątpliwe stały się kryteria bycia człowiekiem. Etyka zastępowana jest rachunkiem konsekwencji. Natomiast my, jako chrześcijanie musimy bronić nienaruszalnej godności człowieka od poczęcia aż do śmierci - w kwestiach od diagnostyki preimplantacyjnej aż do eutanazji. "Tylko ten, kto zna Boga, zna człowieka" powiedział kiedyś Romano Guardini. Bez poznania Boga, człowiek staje się manipulowany. Wiara w Boga musi być skonkretyzowana w naszych wspólnych działaniach na rzecz człowieka. Do tego zaangażowania na rzecz człowieka należą nie tylko te podstawowe kryteria ludzkości, ale przede wszystkim i bardzo praktycznie miłość, której naucza nas Jezus w przypowieści o Sądzie Ostatecznym (Mt 25): Bóg, Sędzia osądzi nas według tego, jak zachowaliśmy się wobec bliźniego, wobec napotkanych maluczkich Jego braci. Istotnym zadaniem chrześcijan jest gotowość pomocy potrzebującym poza własnym środowiskiem życia.

Dotyczy to przede wszystkim dziedziny życia osobistego każdego człowieka. Następnie wspólnoty narodu i państwa,

gdzie wszyscy muszą czuć się odpowiedzialni jeden za drugiego. Odnosi się do naszego kontynentu, w którym jesteśmy wezwani do solidarności europejskiej. I wreszcie także ponad wszelkimi granicami: chrześcijańska miłość bliźniego wymaga od nas zaangażowania na rzecz sprawiedliwości na całym świecie. Wiem, że ze strony Niemców i Niemiec dokonuje się wiele, aby umożliwić wszystkim ludziom egzystencję godną człowieka, i chciałbym za to wyrazić serdeczne podziękowanie.

Na koniec chciałbym podkreślić głębszy wymiar naszego obowiązku miłości. Szczerłość wiary jest szczególnie widoczna, kiedy inspiruje ona niektórych ludzi, aby byli gotowi do całkowitego powierzenia siebie Bogu, a wychodząc od Boga innym. Wielka pomoc będzie konkretna jedynie wówczas, gdy na miejscu istnieją ludzie, którzy są całkowicie do dyspozycji drugiego i w ten sposób uwiarygodniają miłość Boga. Tacy ludzie są ważnym znakiem prawdy naszej wiary.

Przed wizytą papieża kilkakrotnie mówiono o ekumenicznym darze gościa, jakiego spodziewano się po tej wizycie. W związku z tym pragnę powiedzieć, że jest to polityczne niezrozumienie wiary i ekumenizmu. Jeśli głowa państwa składa wizytę w zaprzyjaźnionym kraju, poprzedzają ją zazwyczaj kontakty między instancjami, które przygotowują zawarcie jednej lub więcej umów między dwoma państwami: rozważając korzyści i straty dochodzi się do kompromisu, który w końcu wydaje się być korzystny dla obu stron tak, że traktat może być podpisany. Jednak wiara chrześcijan nie opiera się na analizie naszych korzyści i strat. Wiara tworzona przez samych siebie jest bezwartościowa. Wiara nie jest czymś co wymyślamy i co negocjujemy. Jest ona fundamentem, którym żyjemy. Jedność nie wzrasta przez rozważanie plusów i minusów, lecz przez coraz głębsze przemyślenia i przeżywanie wiary. W ten sposób w ciągu ostatnich 50 lat, zwłaszcza od czasu wizyty papieża Jana Pawła II przed 30 laty wzrosło wiele elementów wspólnych, za które możemy być jedynie wdzięczni. Chętnie wspominam spotkanie z komisją pod przewodnictwem biskupa [luterańskiego] Lohse, w której doświadczaliśmy wspólnie tych głębszych przemyśleń i przeżywanie wiary. Pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w niej współdziałali, a ze strony katolickiej szczególnie kardynałowi Lehmannowi. Nie wymieniam więcej nazwisk - Pan zna je wszystkie. Wspólnie możemy jedynie dziękować Bogu za drogi jedności, którymi nas prowadził i z pokorną ufnością włączać się w modlitwę: „Pozwól abyśmy byli jedno, tak jak Ty jesteś jedno z Ojcem, aby świat uwierzył, że On Ciebie posłał (por. J 17,21).
